

15 października. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Rz 2, 1-11) Nie możesz wymówić się od winy, człowiecze, kimkolwiek jesteś, gdy zabierasz się do sądzenia. W jakiej bowiem sprawie sądzisz drugiego, w tej sam na siebie wydajesz wyrok, bo ty czynisz to samo, co osądzasz. Wiemy zaś, że sąd Boży według prawdy dosięga tych, którzy się dopuszczają takich czynów. Czy myślisz, człowiecze, co osądzasz tych, którzy się dopuszczają takich czynów, a sam czynisz to samo, że ty umkniesz potępienia Bożego? A może gardzisz bogactwem dobroci, cierpliwości i wielkoduszności Boga, nie chcąc wiedzieć, że dobroć Jego chce cię przywieść do nawrócenia? Oto przez swoją zatwardziałość i serce nieskłonne do nawrócenia skarbisz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, który odda każdemu według uczynków jego: tym, którzy przez wytrwałość w dobrych uczynkach szukają chwały, czci i nieśmiertelności - życie wieczne; tym zaś, którzy są przekorni, za prawdą pójść nie chcą, a oddają się nieprawości - gniew i oburzenie. Ucisk i utrapienie spadnie na każdego człowieka, który dopuszcza się zła, najpierw na Żyda, a potem na Greka. Chwała zaś, cześć i pokój spotka każdego, kto czyni dobrze, najpierw Żyda, a potem Greka. Albowiem u Boga nie ma względu na osobę.

(Rz 2, 1-11)

Nie możesz wymówić się od winy, człowiecze, kimkolwiek jesteś, gdy zabierasz się do sądzenia. W jakiej bowiem sprawie sądzisz drugiego, w tej sam na siebie wydajesz wyrok, bo ty czynisz to samo, co osądzasz. Wiemy zaś, że sąd Boży według prawdy dosięga tych, którzy się

dopuszczają takich czynów. Czy myślisz, człowiecze, co osądzasz tych, którzy się dopuszczają takich czynów, a sam czynisz to samo, że ty umkniesz potępienia Bożego? A może gardzisz bogactwem dobroci, cierpliwości i wielkoduszności Boga, nie chcąc wiedzieć, że dobroć Jego chce cię przywieść do nawrócenia? Oto przez swoją zatwardziałość i serce nieskłonne do nawrócenia skarbisz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, który odda każdemu według uczynków jego: tym, którzy przez wytrwałość w dobrych uczynkach szukają chwały, czci i nieśmiertelności - życie wieczne; tym zaś, którzy są przekorni, za prawdą pójść nie chcą, a oddają się nieprawości - gniew i oburzenie. Ucisk i utrapienie spadnie na każdego człowieka, który dopuszcza się zła, najpierw na Żyda, a potem na Greka. Chwała zaś, cześć i pokój spotka każdego, kto czyni dobrze, najpierw Żyda, a potem Greka. Albowiem u Boga nie ma względu na osobę.

(Ps 62 (61), 2-3. 6-7. 9)

REFREN: Każdemu oddasz według jego czynów

Jedynie w Bogu spokój znajduje ma dusza,
od Niego przychodzi moje zbawienie.
Tylko On jest opoką i zbawieniem moim,
twierdzą moją, więc się nie zachwieję.

Jedynie w Bogu szukaj pokoju, duszo moja,
bo od Niego pochodzi moja nadzieja.
On tylko jest skałą i zbawieniem moim,
On moją twierdzą, więc się nie zachwieję.

W każdym czasie
Jemu ufaj narodzie.
Przed Nim wylejcie wasze serca:
Bóg jest naszą ucieczką.

Aklamacja: (J 10, 27)

Moje owce słuchają mojego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną.

(Łk 11, 42-46)

Jezus powiedział do faryzeuszów i uczonych w Prawie: „Biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić i tamtego nie opuszczać. Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku. Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą”. Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: „Nauczycielu, tymi słowami nam też ubliżasz”. On odparł: „I wam, uczonym w Prawie, biada. Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie”.

Komentarz:

Rzecz jasna, Pan Jezus nie jest anarchistą i nie krytykuje samego sprawowania funkcji przywódczych. On krytykuje chorobliwą, egocentryczną postawę, która nieraz towarzyszy naszym dążeniom do wyższego miejsca w społeczeństwie i która zatruwa nasze życie społeczne.

W każdym z nas powinno być pragnienie, żeby nie tylko swoje potrzeby zaspokajać, ale również żeby być pożytecznym społecznie. Toteż jest coś bardzo nie w porządku, jeśli ktoś dąży do jakiegoś stanowiska czy w ogóle do wyższego miejsca w społeczeństwie z powodów głównie egoistycznych — żeby być ważnym, żeby zaspokoić swoją próżność, zapewnić sobie wygodę czy inne korzyści.

Pan Jezus na ten temat uczył bardzo wyraźnie: „Kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich”. Nie jestem rzetelnym chrześcijaninem, jeśli nie ma we mnie pragnienia jakiegoś realnego przyczyniania się do dobra społecznego. Niezależnie od tego, czy w hierarchii społecznej jestem na górze, czy w środku, czy na samym dole.

I jeszcze jednemu zdaniu z dzisiejszej Ewangelii się przypatrzmy: „Biada wam, którzy wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie”. Tego grzechu dopuszczają się np. rodzice, którzy wiele moralizują, a sami nie dają swoim dzieciom dobrego przykładu. W ten sposób we własnych dzieciach kształtują fałszywe przekonanie, jakoby życie uczciwe i zgodne z Bożymi przykazaniami było ponad ludzkie siły. A przecież prawda o Bożych przykazaniach jest inna — nawet jeśli nakładają one na nas jakiś ciężar, to jest to ciężar słodki i lekki.

Nakładaniem ciężaru ponad siły jest również takie nauczanie o Bożych przykazaniach, że nie pokazuje się tym, których się naucza, że przykazania są słowem Bożej miłości do nas: że Pan Bóg tylko dlatego daje nam swoje przykazania, bo nas kocha, bo zależy mu na naszym dobru. Otóż jeśli tylko zobaczymy tę prawdę o Bożych przykazaniach,

znikną w nas różne uprzedzenia do nich. Życie według Bożych przykazań stanie się naszą radością — i to również w tych momentach, kiedy Boże przykazanie żąda ode mnie czegoś trudnego.

Czytanie Dnia: codzienne komentarze o. Jacka Salija OP do Ewangelii

o. Jacek Salij OP